

Warszawa, 18 grudnia 2023

Pani Redaktor
Małgorzata Gołota
Onet.pl

Szanowna Pani Redaktor, Szanowna Redakcjo Onet.pl,

z niepokojem przeczytaliśmy wywiad redaktor Małgorzaty Gołoty z profesorem Zbigniewem Karaczunem „Jeśli w 2050 r. będziemy wszyscy jedli tak jak Polacy, to zabraknie nam łądu na uprawy i hodowle”, który skoncentrował się na kwestiach związanych z wpływem produkcji przemysłowej mięsa na klimat i środowisko. Niestety informacje zostały przedstawione w sposób jednostronny i pozbawiony pełnego kontekstu, co doprowadziło do nieprawdziwego przekazu.

Wyjątkowo nieodpowiedzialnym i niebezpiecznym stwierdzeniem w wywiadzie było zdanie Pana Profesora, na temat użycia antybiotyków w polskim przemyśle mięsnym. Antybiotyki w polskich hodowlach są używane pod ścisłą kontrolą lekarzy weterynarii, tylko w sytuacjach najwyższej konieczności.

W Polsce obowiązuje zakaz podawania antybiotyków z wyjątkiem sytuacji, gdy w stadzie wystąpi choroba. Leczenie prowadzi się wówczas pod ścisłą kontrolą lekarza weterynarii, a proces ten zawsze musi odbywać się przy zachowaniu okresu karencji dla danego leku. Jest to czas, kiedy lek jest metabolizowany, a jego pozostałości usuwane są z organizmu leczonych zwierząt.

Również antybiotykowe stymulatory wzrostu od 2006 r. znajdują się na liście substancji zabronionych do stosowania w hodowli zwierząt – ich użycie jest więc także zakazane przez prawo. Zarówno prawidłowość stosowanego leczenia u drobiu, jak i ewentualne nielegalne użycie substancji niedozwolonych są objęte ogólnopolskim monitoringiem.

W przypadku stwierdzenia antybiotyku w tkankach lub wykrycia zakazanej substancji w mięsie drobiowym, cała partia jest natychmiast wycofywana z dystrybucji – oznacza to, że w wyrobach z kurcząt oraz innych gatunków drobiu antybiotyki nie występują.

Hodowcy, którzy zostają przyłapani na stosowaniu nielegalnych substancji lub nieprzestrzeganiu tzw. okresów karencji – po przeprowadzonym leczeniu swojego stada – są surowo karani.

Również nawiązanie Pana Profesora Zbigniewa Karaczuna do badań dot. zanieczyszczeń z ferm, jest poważnym nadużyciem. Profesor powołuje się na badania naukowców z UWM w Olsztynie, nie podając, że ww. badania dotyczyły jednej fermy drobiu, oraz że badania do tej chwili nie są skończone, więc trudno przytaczać wnioski z nich wynikające. Stawianie takich tez w takiej sytuacji trudno uznać za działanie obiektywne i rzetelne. Wskazuje to natomiast, iż rzeczywistym celem publikacji było zniechęcenie czytelników do spożywania mięsa i produktów mięsnych a nie przekazanie społeczeństwu rzetelnej informacji.

Mimo, że doceniamy starania w przybliżeniu społeczeństwu kwestii klimatycznych i podzielamy z Państwem troskę o losy naszej planety, uważamy, że przekaz wywiadu był jednostronny – zabrakło w nim komentarza, pokazującego perspektywę producentów mięsa wywołanych w tym materiale. Dlatego też chcielibyśmy przedstawić kilka kontrargumentów, które mogą uzupełnić pełny obraz sytuacji.

Przemysł mięsny stanowi znaczący fragment sektora polskiej gospodarki. **Daje zatrudnienie ponad 100 tys. osób w uboju i przetwórstwie oraz 1 mln osób w rolnictwie** – stanowi to ok. 7% ogółu zatrudnionych w Polsce. Wytwarza blisko 8,5 mld zł wartości dodanej, czyli **1,5% PKB**. Nasz kraj jest ważnym graczem na rynku międzynarodowym. Plasujemy się na pierwszym miejscu na świecie, jeśli chodzi o produkcję drobiu, na czwartym w produkcji wieprzowiny – **2,7 mln ton drobiu (#1 w UE), 1,9 mln ton wieprzowiny (#4 miejsce w UE)**. Produkcja, przetwarzanie i dystrybucja mięsa przyczyniają się do rozwoju lokalnych gospodarek, wzrostu zatrudnienia i dobrobytu w wielu regionach. Przemysłowa produkcja mięsa jest bardziej efektywna i skalowalna niż tradycyjne metody hodowli. Dzięki tym metodom można dostarczać większe ilości mięsa, co pozwala zaspokoić zapotrzebowanie na żywność w miarę wzrostu ludności na świecie.

Mięso to również jeden z głównych polskich produktów eksportowych, co przyczynia się do wzrostu dochodów z handlu międzynarodowego i do wzmacniania naszej gospodarczej pozycji na rynku światowym.

Produkcja przemysłowa mięsa pozwala na dostarczanie szerokiemu gronu konsumentów dużej ilości niedrogiej żywności bogatej w białko. Szczególnie jest to istotne w krajach o niskim dochodzie, gdzie dostęp do różnorodnych źródeł białka może być ograniczony. Mięso jest ważnym źródłem nie tylko pełnowartościowego i dobrze przyswajalnego białka, ale także witamin (np. witaminy B12) i składników odżywczych niezbędnych dla zdrowia człowieka, a także aminokwasów i żelaza lepiej przyswajalnego niż żelazo pochodzenia roślinnego. Oprócz żelaza w mięsie występują takie składniki mineralne jak cynk, fosfor, magnez, miedź, siarka. Spożywanie mięsa może pomóc w zaspokojeniu potrzeb żywieniowych i zapobieganiu niedoborom. Nie wszystkie składniki da się zamienić i pozyskać z innych źródeł.

Produkcja mięsa jest ważnym elementem rolnictwa, a produkty uboczne, np. takie jak obornik, mogą być wykorzystywane jako nawozy organiczne ulepszające jakość gleby w uprawach rolnych.

Posiłki mięsne są wreszcie cenione za swoje walory smakowe i kulturowe znaczenie.

Nie należy też zapominać, że w innych dziedzinach życia emitujemy znacznie więcej szkodliwych dla klimatu gazów cieplarnianych w znacznie krótszym czasie, niż poprzez spożywanie mięsa. Na przykład, jeśli w ciągu roku przejeżdżamy samochodem około 10 tys. kilometrów lub tylko raz lecimy z Europy do Nowego Jorku i z powrotem, to już dodajemy do swojego bilansu klimatycznego ponad dwie tony CO₂eq.

Cztery tony są emitowane, jeśli polecimy z Europy do Azji lub Ameryki Południowej na wakacje. Dzięki takiej podróży, mieszkaniec Europy w ciągu zaledwie kilku godzin roztrwoni emisyjne oszczędności wynikające z dwóch lat niejedzenia mięsa.

Według danych FAO zwierzęta gospodarskie przyczyniają się do ok 7%, całkowitej emisji gazów cieplarnianych. Skąd pochodzi pozostałe ponad 90%? Za znaczną część globalnego ocieplenia odpowiada wykorzystanie paliw kopalnych do produkcji energii w przemyśle, sektorze mieszkaniowym i transporcie.

Warto nadmienić, że przemysł mięsny ciągle inwestuje w technologiczne innowacje, które stopniowo przyczyniają się do zmniejszenia negatywnego wpływu na klimat i środowisko, jednocześnie poprawiając jakość mięsa.

Rozwój technologii, takich jak biogazownie, przyczynia się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, co potwierdzają liczne badania i raporty, w tym te publikowane przez FAO. Przykładowo, zastosowanie odpadów organicznych z produkcji zwierzęcej do produkcji biogazu nie tylko przyczynia się do redukcji emisji, ale także poprawia jakość mięsa poprzez lepsze zarządzanie odpadami i produkcją energii. Ponadto, innowacyjne rozwiązania, takie jak wykorzystanie ciepła odpadowego z biogazowni, zwiększają efektywność energetyczną i przyczyniają się do lepszego bilansu środowiskowego. Wszystkie te działania wskazują na to, że przemysł mięsny zmierza w kierunku bardziej zrównoważonej produkcji.

Badania Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wskazują, że potencjał biomasy do produkcji biogazu rolniczego w Polsce pozwala na uzyskanie 13,5 mld m³ biogazu rocznie. To z kolei przekłada się na możliwość produkcji 30,5 TWh energii elektrycznej i 96 tys. TJ ciepła.

Proces kogeneracji w biogazowniach pozwala na uzyskanie energii elektrycznej i cieplnej, z której część może być wykorzystywana do ogrzewania budynków inwentarskich lub do innych celów technologicznych. Fermentacja metanowa odpadów rolniczych znacząco redukuje emisję odorów, co jest korzystne zarówno dla środowiska, jak i dla jakości życia w okolicznych społecznościach.

Odpady organiczne z produkcji zwierzęcej mogą być przekształcane w cenny surowiec energetyczny. Poferment, będący produktem fermentacji metanowej, ma wysoką wartość nawozową, co przekłada się na korzyści ekonomiczne i środowiskowe, zwłaszcza w kontekście zastępowania nawozów sztucznych.

Te dane i wnioski pokazują, że przemysł mięsny, poprzez wdrażanie technologii takich jak biogazownie i racjonalne zarządzanie odpadami, może znacząco przyczynić się do redukcji swojego wpływu na środowisko.

Każdemu z nas zależy na ratowaniu środowiska i klimatu. Uważamy jednak, że zerojedynkowe rozwiązania nie są odpowiedzią i że w kwestiach związanych z produkcją mięsa, jak i w wielu innych, konieczne jest wspólne poszukiwanie równowagi między potrzebami społecznymi, gospodarczymi a ekologicznymi. Dlatego zachęcamy do refleksji nad tym tematem oraz do zorganizowania dyskusji, w której przedstawiciele branży mięsnej mogą podzielić się swoimi perspektywami i doświadczeniem. Korzystanie z komentarza przedstawicieli producentów mięsa mogą pomóc znaleźć zrównoważone rozwiązania, które uwzględnią różnorodne interesy społeczności. Wzywamy też Państwa do zaprzestania publikowania treści zawierających nierzetelne informacje dotyczące przemysłu mięsnego, mogące wprowadzać odbiorców w błąd.

Z poważaniem,
Witold Choiński
Prezes Zarządu
Związek Polskie Mięso